

Sygn. akt XIV C 119/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2018 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Jan Sterczała

Protokolant st. prot. Małgorzata Gawrońska

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2018 roku w Pile

sprawy z powództwa (...) **S.A. w W.**

przeciwko **D. W.**

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7 271 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

J. Sterczała

XIV C 119/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 1 sierpnia 2016 r. (data wpływu), skierowanym do Sądu Okręgowego w Sieradzu, przeciwko D. W., powód (...) SA w W. wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 179 133,85 zł z ustawowymi odsetkami od kwot 17 752,88 zł od dnia 2.04.2014 r., 35 647,66 zł od dnia 10.06.2014 r., 125 799,31 zł od dnia 4.07.2015 r. z kosztami procesu.

W uzasadnieniu stwierdzono między innymi, iż w dniu 29 lipca 2013 r. w miejscowości W. miał miejsce wypadek samochodowy, którego sprawcą był pozwany. Poszkodowanym w kolizji był J. B. (1), który doznał licznych obrażeń ciała. Powód wypłacił mu odszkodowanie z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC pojazdu, którym poruszał się pozwany. Według powoda, przysługuje mu względem pozwanego regres co do wypłaconych kwot, gdyż pozwany kierował pojazdem bez posiadania stosownych uprawnień oraz zbiegł z miejsca zdarzenia. Mimo kierowanych do pozwanego wezwań, nie zwrócił od powodowi wypłaconych J. B. (1) kwot.

Zarządzeniem z dnia 1 września 2016 r. pozew zwrócono z uwagi na jego nieopłacenie.

Wobec późniejszego uiszczenia opłaty, pozew zarejestrowano pod nową sygnaturą zarządzeniem z dnia 16.11.2016 r.

W odpowiedzi na pozew z dnia 13.12.2016 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Poznaniu, zgodnie z właściwością miejscową. W uzasadnieniu stwierdzono między innymi, iż pozwany nie zbiegł z miejsca zdarzenia i posiadał uprawnienia do kierowania pojazdem. Dodatkowo – zakwestionowano wysokość wypłaconego poszkodowanemu odszkodowania. Strona pozwana zwróciła przede wszystkim uwagę na fakt, iż kwestia ucieczki pozwanego z miejsca zdarzenia była przedmiotem badania przez sąd karny – Sąd Rejonowy w Trzciance w sprawie II K 957/13.

Postanowieniem z dnia 29 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Sieradzu stwierdził swoją niewłaściwość miejscową i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Poznaniu (Wydziałowi XIV Cywilnemu), jako właściwemu rzeczowo i miejscowo.

Pismem z dnia 23 maja 2017 r. powód sprostował omyłki pozwu, precyzując, iż żąda odsetek od kwoty 125 733,31 zł, a nie od kwoty 125 799,31 zł.

W toku dalszego postępowania strony podtrzymały swe pierwotne stanowiska i argumentację.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 29 lipca 2013 r. D. W. poruszał się w miejscowości W. pojazdem marki V. (...) nr rej. (...) drogą wojewódzką nr (...). Na ul. (...) pozwany zderzył się z motocyklem, którym poruszał się J. B. (1). Sprawcą wypadku był pozwany, który przekroczył oś jezdni, chcąc uniknąć potrącenia psa. Pozwany wystraszył się i po przejechaniu kilku kilometrów zadzwonił na numer 997, podając że jest sprawcą wypadku, swoje dane i miejsce postoju. Na podane miejsce udał się patrol policji i dokonał zatrzymania pozwanego. W tym czasie na miejscu wypadku zjawily się również służby ratownicze, który udzielały pomocy poszkodowanemu.

Pojazd, którym poruszał się pozwany, w chwili kolizji miał ubezpieczenie OC w powodowym towarzystwie ubezpieczeń.

Pozwany w chwili kolizji był wielokrotnie karany za wykroczenia drogowe. W dniu 25 lipca 2013 r., z uwagi na przekroczenie 24 punktów karnych, do Starostwa Powiatowego w C. wpłynął wniosek Komendanta Wojewódzkiego Policji w P. o sprawdzenie kwalifikacji oraz skierowanie na badanie psychologiczne. Decyzją z dnia 19 września 2013 r. pozwany został skierowany na badania psychologiczne. Decyzja z dnia 1.10.2013 r. Starosta (...) cofnął pozwanemu uprawnienia kategorii B, z rygiorem natychmiastowej wykonalności, ze względu na przekroczenie liczby punktów karnych i negatywny wynik z egzaminu teoretycznego.

W trakcie postępowania likwidacyjnego przed powodowym zakładem ubezpieczeń, wypłacono poszkodowanemu kwoty tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania w wysokości łącznej 179 133,85 zł (przy przyjęciu przyczynienia się poszkodowanego do wypadku na poziomie 40 %).

Pismami z dni: 18.03.2014 r., 26.05.2014 r., 23.06.2015 r. powód wezwał pozwanego do zwrotu wypłaconych poszkodowanemu świadczeń. Pozwany nie uczynił zadość tym wezwaniom.

Sprawa powyższej kolizji drogowej była przedmiotem zainteresowania organów ścigania. Po przeprowadzonym postępowaniu przygotowawczym, Prokuratura Rejonowa w Trzciance skierowała w dniu 14 grudnia 2013 r. przeciwko pozwanemu akt oskarżenia, w którym oskarżono go o to, że w dniu 29 lipca 2013 r. w W. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że przekroczył oś jezdni na łuku drogi i zjechał częściowo kierowanym przez siebie pojazdem V. (...) nr rej. (...) na przeciwny – lewy pas ruchu i doprowadził w ten sposób do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku J. B. (1), który kierował motocyklem marki Y. (...) nr rej. (...), w następstwie którego doznał on ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci : wstrząsu krwotocznego, otwartego wieloodłamowego złamania kończyny dolnej lewej, wieloodłamowego złamania końca bliższego kości łokciowej lewej, które spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia (o czyn z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk). Wyrokiem z dnia 7 maja 2014 r. Sąd Rejonowy w Trzciance uznał pozwanego za winnego tego, że w dniu 29 lipca 2013 r. na ul. (...) w W. woj. Wielopolskie, kierując samochodem marki V. (...) nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym zjeżdżając na lewy pas jezdni w wyniku czego doprowadził do zderzenia z jadącym w przeciwnym kierunku motocyklem marki Y. (...) nr rej. (...) kierowanym przez J. B. (1), w wyniku czego J. B. (1) doznał wstrząsu krwotocznego stanowiącego chorobę realnie zagrażającą jego życiu tj. przestępstwa z art. 177 § 2 kk i za to przestępstwo wymierzono mu – na podstawie art. 177 § 2 kk – karę jednego roku pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat próby.

Dodatkowo wymierzono oskarżonemu środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 5 lat. Wyrok stał się prawomocny w dniu 11 lipca 2014 r.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie częściowo niespornych twierdzeń stron oraz następujących dowodów :

1/ zeznań pozwanego – k. 103 w zw. z k. 261-262

2/ zeznań świadków – M. Z. – k. 102, 207; A. C. (1) – k. 207; P. D. – k. 207; M. S. – k. 207; A. T. – k. 208; P. M. – k. 287; W. R. – k. 286-287.

3/ dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy : akt szkodowych – k. 57; pism KPP w C. z dnia 16.08.2017 r. – k. 117, 167, 196; pisma Starostwa Powiatowego w C. – k. 126; decyzji z dnia 1.10.2013 r. – k. 186-187; fragmentów akt sprawy II K 957/13 (k. 217-238).

Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe w granicach inicjatywy stron – były one reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników.

Jak wzmiankowano wyżej – stan faktyczny niniejszej sprawy zasadniczo nie był przedmiotem sporu. Strony nie spierały się co do faktów, lecz co do prawnych ocen zdarzeń, które miały miejsce w dniu 29 lipca 2013 r. w W.. Bezsporny był zatem fakt zaistnienia kolizji drogowej w dniu 29 lipca 2013 r. i jej przebieg. Okoliczności te nie mogły być zresztą przez strony przedstawiane odmiennie, gdyż zgodnie z art. 11 kpc sąd w niniejszej sprawie był związany – w zakresie skazania – prawomocnym orzeczeniem Sądu Rejonowego w Trzciance z dnia 7 maja 2014 r. w sprawie II K 957/13. Zgodzić się należało jednak, iż wyrok ów miał wiążące znaczenie jedynie w takim zakresie, w jakim oskarżony – pozwany w niniejszej sprawie D. W. został skazany. Sąd mógł natomiast w niniejszym procesie poczynić ustalenia mniej korzystne dla pozwanego, w szczególności dopuszczalny był dowód (i ewentualne ustalenie), że pozwany zbiegł z miejsca wypadku, czego akurat sąd karny oskarżonemu nie przypisał (eliminując z opisu czynu ten właśnie element zbiegnięcia z miejsca kolizji).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania przesłuchanych w sprawie świadków- policjantów M. Z., P. D., M. S., A. T., P. M., W. R. oraz świadka A. C. (1). Poza sporem był fakt, iż bezpośrednio po kolizji pozwany odjechał kierowanym przez siebie pojazdem z miejsca zderzenia. Zeznania świadków, w połączeniu ze znajdującymi się w aktach sprawy dokumentami, pozwoliły jednak na dokonanie ustaleń co do szczegółowych okoliczności owego oddalenia się oraz co do późniejszego zachowania pozwanego. W szczególności z zeznań wynika, iż pozwany odjechał od miejsca kolizji co najwyżej kilka kilometrów oraz telefonicznie poinformował policję o wypadku oraz wskazał swe miejsce pobytu. Przesłuchani w charakterze świadków policjanci wprawdzie jednoznacznie nie potwierdzili, czy w jak precyzyjny sposób pozwany podał swe miejsce położenia (brak pamięci świadków w tym zakresie jest usprawiedliwiony wpływem czasu). Zdaniem sądu jednak oczywistym winno być, iż policjanci, którzy dojechali do pozwanego jako pierwsi musieli posiadać szczegółowe informacje co do miejsca pozytu pozwanego – inaczej wszczęte musiałyby zostać poszukiwania. Dodatkowo zauważyć należy, iż w aktach karnych – w pierwszym sporządzonym dokumencie – wskazano, iż sprawca „sam zadzwonił na 997 w celu podania swego położenia” (k. 217). Brak podstaw do stwierdzenia o nieprawidłowości czy nierzetelności tego zapisu notatki.

Nie wzbudziły również wątpliwości zeznania świadka J. B., wynikały z nich okoliczności niesporne.

Jeśli zaś chodzi o kwestię uprawnień do kierowania, to w tymże zakresie niewątpliwe informacje uzyskano z pism, nadesłanych przez Starostwo Powiatowe w C. oraz z decyzji z dnia 1.10.2013 r. Starosty (...) (k. 186).

Zgromadzone w aktach sprawy dokumenty prywatne i urzędowe nie wzbudziły wątpliwości co do ich prawdziwości i autentyczności – nie kwestionowała ich żadna ze stron. Jak już była mowa wyżej, z uwagi na treść art. 11 kpc istotne znaczenie dla sprawy miał fakt prawomocnego wyroku skazującego pozwanego przez Sąd Rejonowy w Trzciance. Jednakże, wykładając art. 11 kpc a contrario, stwierdzić należy, iż wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego

pozwanemu faktowi zbiegnięcia z miejsca wypadku, nie stanowiło przeszkody, by tę okoliczność ustalić w niniejszym procesie.

Sąd zważył, co następuje :

Powództwo okazało się bezzasadne.

Strona powodowa wystąpiła przeciwko pozwanemu z roszczeniem regresowym, wynikającym z przepisu art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz U Nr 473 z 2018 r.). Poza sporem było bowiem, iż powód ponosił względem poszkodowanego odpowiedzialność z tytułu kolizji, do której doszło w dniu 29 lipca 2013 r. w W.. Fakt pokrycia przez powoda szeroko rozumianych roszczeń odszkodowawczych, jakie z tytułu uszczerbku na zdrowiu przysługiwały J. B. (1) był również niesporny. Zbędne i podlegające pominięciu były zatem wnioski dowodowe stron o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych.

Dla rozstrzygnięcia sporu niezbędne było jednak rozstrzygnięcie kwestii, czy w odniesieniu do pozwanego spełniła się którakolwiek z przesłanek regresu odszkodowawczego powołanych przez stronę powodową – to jest kwestia utraty uprawnień do kierowania pojazdem przez pozwanego w chwili wypadku oraz kwestia jego zbiegnięcia z miejsca zdarzenia. Wystąpienie tylko jednej z tych przesłanek stanowiłoby warunek wystarczający dla uwzględnienia powództwa.

Zgodnie z art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz U Nr 473 z 2018 r.) zakładowi ubezpieczeń oraz Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, w przypadkach określonych w art. 98 ust. 2 pkt 1, przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący: 1) wyrządził szkodę umyślnie, w stanie po użyciu alkoholu lub w stanie nietrzeźwości albo po użyciu środków odurzających, substancji psychotropowych lub środków zastępczych w rozumieniu przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii; 2) wszedł w posiadanie pojazdu wskutek popełnienia przestępstwa; 3) nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, z wyjątkiem przypadków, gdy chodziło o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo o pościg za osobą podjęty bezpośrednio po popełnieniu przez nią przestępstwa; 4) zbiegł z miejsca zdarzenia. Przesłanki te nie muszą wystąpić jednocześnie – wystarczy zaistnienie którejkolwiek z nich, by zakład ubezpieczeń mógł skutecznie domagać się zwrotu wypłaconego odszkodowania od kierującego pojazdem mechanicznym sprawcy.

Rozważyć więc trzeba było, czy zachowanie D. W. wyczerpało znamiona którejkolwiek z tychże przesłanek. Odpowiedź na tę kwestię jest zdaniem sądu negatywna.

Po pierwsze- nie sposób było przyjąć, by pozwany zbiegł z miejsca wypadku. Nie można było nie zauważyć, iż pozwany odjechał z miejsca zdarzenia. Jednakże niezwłocznie sam poinformował o zaistniałej kolizji telefonicznie, kontaktując się z organami ścigania i podał swe miejsce pobytu. W konsekwencji funkcjonariusze policji w miarę niezwłocznie mogli dokonać stosownych czynności z pozwanym, w tym zwłaszcza przeprowadzić badanie jego stanu trzeźwości. Należy zgodzić się z poglądem, wyrażonym w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 kwietnia 2018 r. w sprawie I ACa 1088/17 (cyt. za wydawnictwem (...)), iż „karnistyczna definicja ucieczki z miejsca zdarzenia z uwagi na jej funkcjonalność jest spójna z cywilistyczną. Posłużenie się przez ustawodawcę w różnych aktach prawnych, choć w ramach jednego systemu prawnego, jako pewnej całości, tak samo brzmiącym pojęciem nie może uzasadniać jego zróżnicowania znaczeniowego. Trudno pojęcie, którym ustawodawca posłużył się w Kodeksie karnym inaczej interpretować w ustawie, która wprowadza instytucję pochodną i buduje regres w odpowiedzi na przypisanie sprawcy zdarzenia odpowiedzialności karnej”. W realiach niniejszej sprawy pozwany przejechał kilka kilometrów od miejsca wypadku i zawiadomił organy policji o kolizji, podał swe dane i miejsca pobytu i to przed ustaleniem jego tożsamości przez policję w inny sposób (świadek A. C. – naoczny świadek wypadku nie zapamiętał numerów rejestracyjnych samochodu pozwanego). Całokształt zachowań pozwanego zatem wskazuje, iż nie miał on zamiaru uniknięcia odpowiedzialności, w tym uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu

trzeźwości –nietrzeźwości (znajdowania się pod wpływem środków odurzających) w chwili wypadku. Jak już była mowa wyżej, sąd orzekający w niniejszej sprawie wprawdzie nie był związany rozstrzygnięciem sądu karnego w zakresie zbiegnięcia pozwanego z miejsca wypadku, z drugiej jednak strony nie znalazł podstaw, by w niniejszym procesie zakwalifikować zachowanie pozwanego w odmienny, niż to uczynił sąd karny, sposób.

Po drugie – z akt sprawy jednoznacznie wynika, iż pozwany utracił uprawnienia do kierowania pojazdami po zaistnieniu kolizji, decyzją z dnia 1.10.2013 r. – k. 186-187 akt. Oczywiście można usiłować wywodzić, iż w świetle art. 43 ustawy zwrot o „braku uprawnień” należy interpretować również, jako brak dokumentu uprawniającego do kierowania (takiego dokumentu pozwany faktycznie nie posiadał w chwili kolizji), jednak wykładnia taka łamałaby zasadę, iż wyjątkowych regulacji (a taką niewątpliwie jest regulacja dotycząca regresu) nie należy interpretować rozszerzająco. Gdyby ustawodawca w istocie zamierzał objąć takie przypadki, jak pozwanego, regulacją uprawniającą zakład ubezpieczeń do regresu względem sprawcy, wówczas ustawodawca użyłby w rozważanym przepisie innego zwrotu – np. o braku uprawnień lub dokumentu uprawniającego do kierowania pojazdem. Oczywiście zachowanie pozwanego, który kierował pojazdem bez wymaganego dokumentu, po przekroczeniu maksymalnej liczby punktów karnych należy ocenić nagannie, jednak w świetle istniejącego takiego, a nie innego brzmienia przepisu art. 43 ustawy, nie można było twierdzić, iż pozwany wyczerpał znamiona przesłanki z pkt 3 tego przepisu.

Powództwo należało zatem oddalić.

O kosztach procesu sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 kpc. Strona powodowa proces przegrała, dlatego też z punkcie 2 wyroku, zasądono na rzecz pozwanego zwrot poniesionych kosztów procesu w łącznej wysokości 7 271 zł (koszty zastępstwa procesowego 7 217 zł oraz uiszczona i wykorzystana zaliczka 54 zł). Sąd uznał, iż stawka minimalna wynagrodzenia adwokackiego była w realiach niniejszej sprawy adekwatna do stopnia skomplikowania sprawy i nakładu pracy pełnomocnika, dlatego też nie uwzględniono wniosku pełnomocnika o zasądzenie kosztów w wysokości przekraczającej stawkę minimalną. Koszt ten określono na podstawie przepisów § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie – Dz U poz. 1800, w brzmieniu z chwili wniesienia pozwu (za datę skutecznego wniesienia pozwu przyjęto wniosek o zarejestrowanie sprawy pod nową sygnaturą po uiszczeniu opłaty – k. 24).

SSO Jan Sterczała